

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 10. SIERPNIĄ ROKU 1791.

Uniwersał J. K. Mci w straży względem włościan.

MY STANISŁAW AUGUST, z BOZEY ŁASKI, I WOLI NARODU KROL POLSKI, WIELKI XIAŻE LI-TEWSKI. &c. &c.

Wszem w obec, i komu o tym wiedzieć należy, kro-lewskie nasze i oycowskie pozdrowienie.

Im głębiej zastanawiamy się nad uszczęśliwieniem wier-nych poddanych, nad któremi panowanie powierzyła nam o-patrność, i wola narodu; tym bardziej przekonywamy się, że szczęśliwość istotna, prawdziwa i stała kraju całego w ogólności, i każdego w nim obywatela i człowieka, po mo-rałności, którą prosił religia z daru najwyższego w kra-jach rzpltey panująca, i przyjęta, na dwóch pryncypalnych gruntuie się załadać: to jest: na pracowitości, i na porządku.

Martwym jest członkiem każdego społeczeństwa czło-wiek, który nie pracuje: a w miarę usilności, której w odbywaniu obowiązków, do urzędu swego, lub kondycyi przywiązanych przykład, zasługuje na wzgląd i szacunek zwierzchności.

Stale się praca ludzka, w tyfiacznym zysków rozmno-żeniu, żyźniejsza i trwałsza, im w lepszym odbywa się po-rządku: obfitość i spokojność, te to naypożądane dla ludzkiego plemienia owoce, są pewnym i nieuchybnym do-brze urządzonej pracowitości wieńcem i nadgodą. Uwa-gi te, codziennie każdemu pod oczy podpadające, w pry-watnym każdego, i domowym urządzeniu, dla ważności swych skutków, mieć mieysce, i stosowane być powinny, tym bardziej w urządzeniu krajów ogólnym i publicznym. Tym końcem stanęły pomiędzy ludźmi w społeczeństwa kra-jowe złączeniemi, na różne kondycye, urzędy i profesye, podziały; tym końcem nayurczywsiemi upoważnione są i stwierdzone ustawami: do utrzymania ich w swoich karbach, zwracać naszą ostrożność, i używać władzy dozorczej nam powierzonej, wyciąga koniecznie potrzeba kraju, i szczę-śliwość ludu.

Z tego powodu, gdy z niemałym serca naszego oy-cowskiego uciskiem, dowiadujemy się, iż w niektórych kra-iów rzpltey mieyscach, pokazują się nieprzyjaciele dobra powszechnego, którzy przez zuchwałość, lub opaczne opieki rządowej rozumienie, staia się panom swym niepo-słusznymi, powinności i danin odbywać wzbraniaia się; dru-dzy nad nich gorli, spokojności publiczney burzyciele, którzy podstępny poduszczaniem, i zwodniczymi namo-wami, otwarcie lub w ukrytych sposobach, i pod różnemi pozorami, lud ludzi, od posłuszeństwa swym panom, od powinności i danin, do których jest obowiązany, od-wodzić wazą się; uznaiemy być obowiązkiem naszym, i nieuchronną potrzebą, niniejszym uniwersałem ostrzedz wszystkie juryzdykcyę, wojewodztw, ziem, i powiatów, mianowicie kommissye porządkowe, ziemstwa i grody: ażeby pilne na takowe przypadki dając oko, nayprzód łę-godnością i oświeceniem, a iesliby te nie były skuteczne,

władzą każdej juryzdykcyi prawami dozwołoną; a gdzie-by widzieli trwający opór, użyciem pomocy wojskowej, włościan w podległości i posłuszeństwie panom swym utrzy-mywali.

Ze zaś lud ciemny, z niewiadomości i poduszczania bardziej, niżeli z własney skłonności, do takowych wy-stępów zwykł się nakłaniać; zalecamy tymże juryzdy-kcyom, ażeby z pilnością śledzili takie osoby, któreby ten lud zwodzić, opaczny tłumaczeniem prawa, do opierania się panom zachęcać, i rady przeciwko winney podległości dawać wazyli się: a gdzieby się to na kogo ukazało; spo-sobem w prawach przepisany, do sądu, do którego się to należy, pociągać, i w tychże sądach sprawiedliwie sądzić, i karać, zalecamy. Co ażeby skutek swoy wzięło, niniey-szy uniwersał po grodach wojewodztw, ziem, i powiatów, rozestany i ogłoszony, mieć chcemy, i nakazujemy. Dan w Warszawie, dnia 11. miesiaca sierpnia, roku pańskiego MDCCXCI panowania naszego XXVII roku.

Podpisano STANISŁAW AUGUST KROL.

Nizey Chreptowicz Podkanclerzy W. X. Lit.

Z wielu miast wolnych Rzpltey, dochodzą nas wiado-mości o odbytych porządnie elekcyach deputatów na zgro-madzenia wydziałowe. W tuteyszej stolicy przytomna pu-bliczność, była świadkiem przykładnego obeyścia się oby-wateli mieyskich na tych pierwszych zgromadzeniach. Sci-sle zachowanie prawa, i naywiększe onego szanowanie, nieczym nie zmieszany porządek, skromne i przyzwoite za-chowanie się, były duszą tych zgromadzeń. Zebrani oby-watele mieyscy, dali znać publiczności w wielu światłych i gorliwych mowach: jak szczerze i nieograniczenie są wdzięczni stanom seymuiącym Rzpltey za to prawo, na mocy którego pierwszy raz zgromadzeni, praw obywatelskich uży-waią: jak całą nadzieię szczególnego uszczęśliwienia swe-go, pokładają na powszechnym oyczyzny swojej uszczę-śliwieniu: jak nakoniec w ściślym zachowaniu prawa, i winnym zwierzchności rządowej posłuszeństwie, pierwsze szczęśliwości narodowej upatruią źródło. W cyrkule Sta-rey Warszawy obywatele seymikuiący, po dopełnionym celu zgromadzenia swojego, wykonali uroczystą przysięgę na konstytucyą, czyli ustawę rządową d. 3. maja zapadłą.

Ostatnich dni lipca znaleziono w Bielanach między las-em i drogą, wiszącego człowieka na drzewie, na pasie wy-noszonym z frenzlami jedwabnemi, ręce na przedzie chust-ką białą związane mającego. Człowiek ten, nieznaný w tey stolicy, był wzrostu miernego, twarzy okragley, wą-sy miał ogolone, włosy ciemne, wieku lat około 30. kilku. Miał na sobie żupan niebieski gredytorowy, czamarkę su-kienną ciemnego koloru z potrzebami niebieskimi, twarz przez dawność czału zepsutą. Naleziono przy nim papie-ry następujące: 1. Dymissyą pod dniem 3. mca Stycznia roku 1788. w Gulbinach daną, i przez P. Piwnickiego z wy-ciśnieniem pieczęci własney podpisaną, uwolnienie z usług
Qq
P. Ra-

P. Kajetana *Poźniańskiego* zaświadcza. 2. Podobną dy-
misją z podpisem P. Jana *Hebdowskiego* d. 25. kwietnia ro-
ku 1790. w *Berdyczowie* temuż P. Kajetanowi *Poźniańskiemu*
dana. 3. Skrypt na papierze stemplowanym grosza srebrne-
go na sumę zł: pol: 400. d. 3. mca lutego roku 1790.
przez P. Jana *Mazurkiewicza* Chor: J. K. Mci w *Berdyczowie*
dany i podpisany. 4. *Notata* na papierze ordynaryjnym.
wielość pensyi roczney, ordynaryi, i furaju na dwa konie
okazująca. 5. List z *Gulbina* pod datą 4. Lipca roku 1791.
przez niejaką *Tereśkę Grochowską*, jakoby do męża swego
pisany, z przypisem przyjacielskim *Antoniego Stankiewicza*
bez koperty, nie wiedzieć do kogo adresowany.

Dnia 6. sierpnia niejakis *Majewski*, poznał człowieka
nazwiskiem *Józef Rybak*, służącego dawniej za strzelca u
P. *Dorfmajera* pułkownika, który, lat temu cztery, jak był
zabity. Człowiek ten, podeyrzany o zabójstwo pana swe-
go, oddany pod straż warty *Marszałkowskiej*, wyznał do-
browolnie: że P. *Dorfmajera*, przeszłego Pana swego, za-
bił w *Tarczyni* na polowaniu. Lecz na usprawiedliwienie
zabójstwa tego twierdził, że to uczynił w obronie życia
własnego; gdyż jednym strzeleniem raniony już od pana swe-
go, drugi jeszcze strzał do siebie wymierzony widział.

Z *Felstatyna* na *Podolu* dnia 29. lipca 1791. Odprawiła
się tu nowego kościoła tutejszego parafialnego, piękną ar-
chitekturą murewanego, konsekracya na dniu 26. tego mie-
siąca, pod tytułem = *Opatrzności Boskiej*.

Ten tytuł, kościołowi nadany, od P. *Morskiego* kaszt:
Kamienieckiego Podolskiego (pana tych dóbr) z chęci naśla-
dowania myśli seymujących stanów, i podziękowania B-gu
za wybawienie Polski od ostatniej zguby przez rząd, świe-
żo ustanowiony. Zaproszony na ten akt X. *Kraśński* Bi-
skup *Kamieniecki* sam konsekwował ten kościół, w asysten-
cyi licznych prałatów i duchowieństwa, i w przytomno-
ści licznej obojczy płci naysłynniejszego obywatel-
stwa, oraz niezmiernego ludu, z całej okolicy zgromadzo-
nego. Po konsekracyi, zaproszeni wszyscy byli do *Rayko-*
wiec, rezydencyi PP. Kasztelaństwa; gdzie przy wspaniałej
uczcie więcej jak na 100. osób danej, i bicia z armat, spet-
niane były zdrowia, tak na obiedzie, jako i na kolacyi:
Najjaśniejszego Pana, seymujących stanów, i nowej krajo-
wej konstytucyi. Grana była przytym w *Raykowcach* przez
osoby, z kompanii dobrane, komedia znana, pod tytułem
Powrót Posła, z największym aplauzem słuchaczy, tak
dla aktorów, jako i dla samej komedyi. — Bał, do dnia
trwający, i nazajutrz powtórzony, zakończył te uroczy-
stość z największą satysfakcją tak PP. kasztelaństwa, jako
i całej kompanii zgromadzonej.

Z *Mediolanu* d. 15. lipca. Twierdzą tu za rzecz pe-
wną, iż książę panujący *Modeny*, z przyczyny podeszłego
wieku swego, złożyć ma rządy, i oddać je arcy książęciu
Ferdynandowi, bratu cesarskiemu, jeneralnemu rządcy *Lom-*
bardyi austriackiej, mężowi córki i dziedziczki państw swo-
ich. Gdy w podobnych okolicznościach udzielne panowa-
nie nad księstwem *Modeny*, połączone być nie może z urzę-
dem najwyższego rządcy *Lombardyi*, mówią, iż to osta-
tnie dostojęństwo, oddane będzie arcy książęciu *Leopoldowi*
Alexandrowi, który posiadany dotąd urząd wojewody kró-
lestwa *Węgierskiego* złoży.

Z *Birmingham* w *Anglii* d. 22. lipca. Po ostatnich roz-
ruchach spokojność w mieście naszym zupełnie przywró-
coną została. Pokazuje się jawnie, iż nienawiść między
dwoma sektami *Prezbiteryanów* i *Episkopalnych*, najpierwszym
była do zapalu powodem; a gdy zapal wszczyna się, z
przyczyn opacznych względem wiary opinii, jest naysła-

źniejszy: tolerancya jedna, zabezpieczyć może i spoko-
ność i własność obywatelów, i zastronić ich od nayskro-
pniejszych kłósk. Doktor *Priestley* przebrany, udał się do
Worcester; tam wsiadłszy w powóz pocztowy, pojechał do
Londynu, z kąd do dawnych przyjaciół i sąsiadów swoich
napisał list, którego treść kładziemy: „Lat 11. żyłem z
„wami; przez ten przeciąg czasu, mam was samych za
„świadków obyczajnego życia, i tej spokojnej pilności,
„z którą przykładalem się do obowiązków urzędu mego,
„i do nauk, do których wiodła mnie skłonność moja. Dale-
„ko odemnie była myśl, żebym mógł być kiedy narażo-
„ny, na gwałty i okrucieństwa, których ja i przyjaciele
„moi doznaliśmy. Ale zwiody was namowy, i poduszce-
„nia zmyślonych świętości, którzy wzmócili w was chcie-
„li, iż obywatele obrządku naszego, przeciwni są dzisiej-
„szej konstytucyi krajowej. Wmawiano w was: iż na-
„stempuiąc na życia i majątki nasze, uczynicie, nayprzy-
„jemniejszą przyługę Bogu i oyczyźnie. Tak zdradzie-
„ckimi podnieceni namowami, podnieśliście ręce na wła-
„stych swoich współbraci. Nie mówię o szkodzi mojej:
„zniszczyliście jedną z naysłodszych i naysłodszych
„słysz kolekcji instrumentów filozoficznych i matematy-
„cznych; podobnej prywatny człowiek nie posiadał bodaj
„w żadnym kraju: spaliliście bibliotekę, stołownie do tych
„instrumentów zebraną, żadna summa pieniężna powrócić
„jej nie może, chyba czas i staranie: lecz co naybardziej
„serce moje rani, jest strata rękopism, któreście wy w po-
„piół obrocili; były to owoce nieustannej pracy wielu, i
„wielu lat, i które nikt mi nadgrozić nie potrafi: wzy-
„stko to uczyniliście człowiekowi, który was w niczym nie
„obraził. Niechaj się podobne nie wznowiają przypadki!
„kiedy wy przeklinacie, my was błogosławieć będziemy, i
„wznosić proźby do Boga, aby was powrócił do pracow-
„ności, do przystojnego życia, i do tych cnót, które nie-
„gdys zdobyli obywatelów w *Birmingham*. — *J. Priestley*.

Z *Akwisgranu* d. 21. lipca. Król *Szwedzki* przytomne-
go tutaj jenerała francuzkiego P. *Bouillé*, w randze jene-
rała, syna zaś jego majora regimentu huzarów francuzkich,
w randze jenerała adjutanta w służbie swojej umieścić
raczył. — Znajomy w rewolucyi *Szwedzkiej* P. *Essen*, krewny
jenerała, który przeszedł w służbę *moskiewską*, tudzież jene-
rał *Sprengportin*, który był w służbie *Moskiewskiej*, i dotąd
ma pensyi 6.000. rublów, przeprosili Króla *Szwedzkiego*,
który przeszłość puściwszy w niepamięć, przyjął ich do
swojej łaski. — Dnia 25. Król *Szwedzki* wyjeżdża do *Koblencz*,
gdzie z bracią Króla *Francuzkiego* widzieć się ma.

Z *Amsterdamu* d. 26. lipca. Podeyrzenie, jakoby
magazyn nasz przez nieukontentowanych miał być podpa-
lony, coraz się powiększa; po zupełnym obrachowaniu,
szkoda ta wynosi do 16. millionów zł: hollenderskich. Dla
zapobieżenia, ażeby panujące tutaj zawziętości bardziej
się jeszcze nie pomnożyły, rozkazano, ażeby *paryska* ga-
zeta, która częstokroć pozwala sobie zapalczywych dekla-
macyi przeciwko postronnym mocarstwom, tudzież ekli-
wych i niewczesnych conceptów, w żadnym tutejszym ka-
fenhauzie nieznajdowała się odtąd.

Z *Dublina* d. 22. lipca. Obywatele stolicy tutejszej,
obchodzili z największą spokojnością dzień 14. lipca ro-
cznicę wolności *Francuzkiej*. Woluntaryuszowie maszero-
wali w paradzie w przytomności więcej 20.000. patrzy-
cych. Przed środkową kolumną, noszona była wielka la-
tarnia; na której z jednej strony widać było dwa pułkre-
gi ziemi: na jednym z nich w dużych przezroczytych li-
terach czytano: *Ameryka*, na drugim: *Francya*, i *Polska*. Z
strony

strony gdzie była wyrażona *Ameryka*, wychodziły promienie z napisem = *Nowy świat, oświeca dawniejszy*.

Z *Leydy* d. 30. lipca. Z pomiędzy rozmaitych przepiśców, które ministrowie cudzoziemscy, w *Paryżu* rezydujący, względem sprawowania się w teraźniejszym czasie, od dworów swoich odebrali, sławny jest list króla *Szwedzkiego* do posła swego w *Paryżu*, zamykający instrukcyę, co do aktualnych *Francyi* okoliczności. Tych instrukcyi ta jest treść: aby we wszelkich zdarzeniach wspierał iak nymowniej intereś króla *Francuzkiego*; a wszystkie w tej mierze starania, chce król *Szwedzki* z tą gorliwością mieć kierowane, iżby nie sama tylko okazywała się dla króla *Francuzkiego* przyjaźń, lecz raczej żąda, aby każdy widział, iż ten obowiązek ma sobie poleś, za najpierwszy przez pana swego polecony.—Dofzle tu w tych dniach z różnych miejsc listy donoszą, że niektóre dwory umawiają między sobą podanie zgromadzeniu narodowemu *Francuzkiemu* wspólnej deklaracyi; w której, zapewniwszy, iż niechęć bynajmniej mieć się do ustawy rządowej, chcą jedynie żądać, aby król mógł iak wolnie, i bez iakiegokolwiek bądź przymusu, sankcyonować. W przypadku zaś, gdyby zgromadzenie narodowe nie chciało mieć żadnego względu na takową reprezentacyą, też dwory godzą się na ustanowienie kongresu w *Aix la Chapelle*, w celu naradzenia się względem sposobów do utrzymania swojej deklaracyi; pryncypalnież na tym kongresie arbitrami byłoby dwory: *Wiedeński*, *Petersburski*, *Madrycki*, *Londyński*, *Berliński*, i *Turyński*.—Lubo kombinacya aktualnych obrotów politycznych dosyć widocznie te wiadomości potwierdza; zdaje się jednak, iż teraźniejsze zgromadzenia narodowego postępowanie z umiarkowaniem względem króla, a w szczególności wydany dekret co do nietykalności osoby jego, i znaczna partya chcąca podania zasad rządowych do wolnego podpisu królewskiego, usuną tym dworom przyczynę do uczynienia wyż wyrażonego kroku.

Z *Wiednia* d. 30. lipca. Bawiący tu jeszcze *P. Bischofs-werder*, widocznie odbiera grzeczności od xcia *Kaunitza*, i prawie codziennie konferencye z nim miewa. Często także bywa u cesarza, od którego przed kilką dniami dostał w podarunku piękną tabakierę, z portretem tego monarchy brylantami osadzonym.—Listy z *Szysłowy*, pod dniem 22. lipca, donoszą: że pełnomocnicy *Austriacy* już tam stanęli; że armistycjum na niedziel trzy podpisane zostało *in ordine* podpisania traktatu pokoju, które pierwszych dni przyszłego miesiąca ma nastąpić. A ponieważ za pewną rzecz mamy, że wszystko już jest ułożone do konkluzyi negocyacyi w *Szysłowie*; przeto wnosić możemy, że teraźniejsze konferencye, wcale inny obiekt mieć muszą. Jest zaś niektórych domniemywaniem, iż tych konferencyi jest celem ułożenie środków, iakie przedsięwzięte być mają względem *Francyi*.—Widzenie się cesarza z królem *Pruskim*, coraz okazuje się podobniejsze, i są odgłosy, że cesarz pewnie pojedzie do *Drezna*, gdzie także król *Pruski* znajdować się będzie.

Z *Drezna* d. 30. lipca. Na początku przyszłego tygodnia Elektor ma wyjechać na dni kilka do *Wolkenstun*, dla odwiedzenia elektorowy.—Już tu za rzecz pewną twierdzą, że cesarz po odbytych w *Pradze* koronacyi, odwiedzi elektora Jmci w *Dreznie*, gdzie równie i król *Pruski* jest spodziewany.—Przybyła dnia onegdajszego księżna *Kurlandzka*, dnia 2. sierpnia wyjeżdża ztąd do *Pirmonu*.

Z *Hagi* d. 22. lipca. Xiążę *d'Orange* następca, powrócił tu z *Bruxelli*, dokąd jeździł na powitanie księstwa jeneralnych wielkorszadzów. Za półtorej niedzieli ma wyjechać

do *Berlina*; na zaślubienie królowny *Pruskiej*, która jest mu przeznaczona.

Z *Kopenhagi* d. 25. lipca. Temi dniami uzbraiają się tu trzy okręty liniowe, i dane są sekretne rozkazy, aby wszystko mieć w gotowości do uzbrojenia całej floty, w przypadku potrzeby. Trudno prawdziwą naznaczyć przyczynę temu uzbrajaniu. Na czynione sobie z tej okoliczności zapytania, ministerium tutejsze odpowiada: że dawniej, *Dania*, ogłosiwszy swą intencyą uzbrojenia 9. okrętów, nie nowego nie czyni, gdy do trzech drugie trzy dodaie, nie chcąc próżno żywić sprowaźzonych tym końcem myteków; a tak zamiast posadzania intencyi dworu tego, raczej można wiedzieć jego delikatność w postępowaniu politycznym, gdy nie uzbraiając dawniej, ten dopiero obrała sobie do exercytowania myteków moment, który powfszechną oznaczę spokojność. Sprawującemu *Szwedzkie* intereś, o przyczynę tego uzbrojenia pytającemu się, tutejsze ministerium, miało jeszcze w odpowiedzi dodać: że król *Szwedzki* winien *Danii*, toż samo zaufanie, które okazywała mu ta potęga w czasie jego tak nagłego uzbrajania się.

Z *Rzymu* d. 15. lipca. Kardynał sekretarz stanu, tudzież ministrowie *Hiszpański*, *Portugalski* i *Sardyński*, w biletach do kardynała *Antici* ministra *J. K. Mei Pol.* i rzpltey pisanym, oświadczyli z rozkazu dworów swoich, czując wdzięczność królowi *Jmci Polskiemu*, za okazaną dla ich dworów względność, w głosie, odpowiadającym na wniosek w stanach sejmujących uczyniony, względem przywrócenia zeszłego zakonu *Jezuickiego*, do edukacyi publicznej.

Z *Paryża* dnia 22. lipca. Zgromadzenie Narodowe, czyli *Jm. Francuzki*.

Na sefssyi d. 18. *P. Bailly* składa relacyą o rozruchach wczorajszych, i onegdajszych. Prawda, iż strzelono do *P. de la Fayette*, i winowayca tego uczynku poymany został; lecz *P. de la Fayette* uwolnić go kazał. Zgromadzenie pochwaliwszy taką wspaniałość, zaleciło jednak winnego znowu imać, i sądzić. W tychże rozruchach, 11. do 12. dowódców zastrzelono, i około 15. raniono. Z gwardyi narodowych kilku ranionych, i 2. strzelców zabitych zostało. Żołnierz kanonier sam jeden przechodzący, na sztuki rozsiekanym został.—Prezydent odpowiadając *Panu Bailly*, uwielbiał sprawowanie się muncypalności, i gwardyi narodowych: po czym uchwalono, ażeby trubunały sądownie przeciwko bieżącym rozruchom czyniły, a wdowy i dzieci w tych rozruchach zabitych, za własność narodową przyjęte i uważane będą.—Doniesiono: iż od 1. kwietnia do 1. lipca wybrano kontrybucyi 44,236,574 liwrów, i że tylko nie spełna 15. millionów oney do wybrania zostaje.—Ustanowiono rozmaite artykuły tyczące się posłuszeństwa i nieposłuszeństwa prawom cywilnym; zwłaszcza ci, którzy podlegają do buntu przez zachęcania, nadgrody, lub przez pisma potwarzające, fanatyczne, i przeciwne duchowi konfitycui, surowo karani będą.—Doniesiono: że znowu za 10. millionów asygnatów w tym tygodniu spalonych zostanie; zaczyn summa spalonych 207. millionów wyniesie.

Na sefssyi d. 19. *P. Fermond* obrany prezydentem.—Czytano rozmaite adreśsy z wielu miejsc, napelnione pochwałami dla pieczołowitości zgromadzenia, w ostatnich rozruchach okazanej.—Doniesiono: iż już 448,000. liwrów w wielkich *sous* i *demi sous* wybito, które zaraz rozdane będą.

Na sefssyi d. 21. uchwalono: iż wszystkie regimenta, obce nazwiska noszące, pod jednym imieniem wojska *Francuzkiego* nazwane, i w jedenże mundur ubrane będą; także: iż *P. Phelines* inżynier, jako kommissarz zgromadzenia, pojedzie do *Alzacy*, dla obejrzenia tamże fortyfikacyi granicznych.

nicznych. — Tegoż dnia na sefii wieczornej P. *Montmorin* donosi: iż odebrał wiadomość od P. *Ferrieres* komendanta *Bruxelli*, że P. *du Verrier* z Panem *Bouchard*, jadąc bez paszportu, i pod imieniem *a. gardes du corps*, w *Luxemburgu* aresztowani zostali: jest jednak wiadomość, iż już są wypuszczeni. — Wyznaczono corocznie sumę 12. tysięcy liwrow, na założenie szkoły dla niemych i głuchych. Przy tej okoliczności, zmarły *l'abbé de l'Épée*, co pierwszy pracowicie i zastrużenie taką szkołę założył, cały wiek swój trawiając na wyuczaniu niemych i głuchych, których pod nim postępkiem zadumiewającym cudzoziemcy nie raz dziwili się, w poczet wielkich ludzi, zasłużonych oyczyźnie policzonym został.

Pilność, i potrzebna surowość urzędu municypalnego, tudzież gorliwe sprawienie się gwardyi narodowej zrobiły, iż spokojność do stolicy powraca. W samej rzeczy wielu cudzoziemców, rozdawających pieniądze między pospólstwo przytrzymano, a między niemi pewną kobietę, znaną pod dwójnym imieniem *Etta Palm*, i baronowy *d'Alders*. P. *La Clos* sławny autor *des Liaisons dangereuses*, i sekretarz klubu *Jakobinów*, który napisał ostatni wyrok tego klubu, uchylający dekret Z. N. względem Króla, umknął; a P. *le Clerc*, który napisał takiż wyrok pospólstwa na placu federacyi, poymany został. Kilku także zapalonych burzycielów, którzy w piśmach peryodycznych swoich podżegali pospólstwo do zamordowania Króla, rodziny jego, i całego Z. N. w areszt wzięto. Od wczorajszego dnia wszyscy zwołujący pospólstwo w ogrodzie *royal* zatrzymanemi są, a żadne skupianie się nie jest dopuszczane.

Głoszą, iż od 2. dni P. *Montmorin* ważne depesze odebrał, które się ściągać mają do konfederacyi mocarstw europejskich za *Ludwikiem XVI.* — Deputacya dyplomatyczna, ma być zatrudniona rewizyą tych papierów.

Podczas rozruchu na placu federacyi, jeden grenadyr z gwardyi narodowej ciągnął z batalionem swoim na tymże placu. Jedenaścieletni syn jego, żołnierz z batalionu dzieci, przezwanego *nadzieją oyczyzny*, szedł za nim. Ociec jego został od ludu zastrzelonym, syn przykrył chustką głowę ojca, nabił swoją szabelę, dał z niej kilkakrotnie ognia do buntowników, i tych uciekających, gonił z bagnetem na słońcie. Poczem powrócił, rzucił się pełen żalu na ciało ojca, od którego oderwać go niepodobna było. A tak równie czule wypłacił się, i oyczyźnie i przyrodzeniu.

Ciąg dalszy popisów szkół publicznych.

Dnia 29. lipca, w przytomności Nayis: Pana. odprawił się w tutejszej szkole rycerskiej popis, najprzód z nauki, a potem z rozmaitych ćwiczeń; po których N. Pan rozdawszy nagrody, zaleconym aplikacyą i sprawowaniem się, oświadczył ukontentowanie swoje P. *Wodzińskiego* pułk: komendę mającemu, toż officerom i nauczycielom, przypuściwszy ich do ucałowania ręki pańskiej. W ciągu popisu czytał N. Pan wyszłych z korpusu kadetów, za przykładną aplikacyą i sprawowanie się na złotej umieszczonych tablicy; z okazji zaś bicia się na pałasze, okazawszy N. Pan potrzebę istotną tej nauki, dla wkrzeszenia dawnego męstwa narodu, przyobiegał naleypley biiącego się w tej szkole rycerskiej, stołowną do zamiaru obdarzyć nagrodą. A że między nagrodzonymi PP. kadetami znajdowali się, których godnemi osądzone noszenia aktualnego munduru korpusu; obłóczyny zaś te solennie w korpusie obchodzone, podług przepisów xcia *Czartoryjskiego* komendanta szkoły rycerskiej, złączone z przybraniem w ryszunek wojenny, mają za cel okazanie młodzi całej war-

tości dostąpionego zaszczytu, wpoienie im wdzięczności i miłości ku oyczyźnie, której się kosztem chowają; z ich zaś strony uroczyste przyrzeczenie, iż wziętej broni nie użyją tylko na obronę własnej oyczyzny i honoru. N. Pan uwiadomiony o tym od przytomnego popisowi xcia *Sapiehy* Marsz: konf: Lit: oświadczył wolą swoją, iż tej ceremonii przytomnym być żąda. W niedzielę zatym d. 31. lipca o godzinie 11. zierchawszy N. Pan z siostrą swoją Panią kaszt: *Krak:* do szkoły rycerskiej, w przytomności xcia *Marszałka konf: lit:* i innego licznego państwa, po wysłuchaniu mszy, uroczystej w dzień aktu obłóczyn mianey, z ukontentowaniem słuchał nauki x. *Królikiewicza* kan: *Płock:* kapelana tejże szkoły. Po nauce, J. K. Mość podziękował x. kapelanowi, iż tak gruntownie wpajał w umysły młodzieży ducha religii: gdy PP. kadeci stanęli w gotowości, udał się N. Pan do sali, gdzie od aktualnych kadetów, stojących pod bronią, i tych którzy jeszcze tego nie mają zaszczytu, stojących bez broni na lewym skrzydle w szeregach, odebrał winne honory, rozkazał nowo przybranym kadetom w mundur aktualny korpusu, oddać znaki rycerskie, podług przepisów xcia *Czartoryjskiego* komendanta szkoły; Potem ceremonii N. Pan oświadczywszy aż do rozrzwienia siebie i przytomnych, w krótkiej ale tkliwej mowie, iak słodkie mu są te złote plony, które z tej niwy, własnymi uprawionej rękami odbiera, zamknął moc swego uczucia, w następujących po dwakroć powtórzonych słowach — *Winieniem was kochać, i kocham was; bo kocham wszystkich, w oyczyźnie moiej zrodzonych, kocham zaś was szczególniej dzieci moie! równie jak gdybym was spłodził. Wy mnie kochajcie, jako oycę waszego.* Potem J. K. Mość przypuścił PP. officerow do ucałowania ręki, wszystkim ogólnie, iako też i nauczycielom zapewniając wdzięczność i łaskę swoją. Dnia tegoż wieczorem, x. *Królikiewicz* kapelan korpusu w nadgodę gorliwości swojej około ćwiczenia młodzi w obowiązkach religii, odebrał od N. Pana wielki złoty medal przez ręce P. *Wodzińskiego* pułk: który w nadgodę tymczasową ciągłych prac swoich przy tejże szkole, kosztowną szablą złotą od N. Pana udarowany został.

Dnia 26. lipca, na popisie w szkołach akademickich *Warszawskich* odprawionym, z powszechnym przytomnych dyfingwowanych gości ukontentowaniem, X. *Cieciszowski* biskup *kijowski* z wyraźnego zlecenia J. K. Mci przydujący, rozdał medale *diligentia*. — Złoty, P. *Antonemu Orzechowskiemu* z klasy VI. srebrny P. *Janowi Zebrowskiemu* z klasy V.; drugi srebrny P. *Alexandrowi Janickiemu* z klasy IV.

Znajduie się w drukarni XX. *Piarów* tutejszych mowa x. *Stroynowskiego* kanonika *Kijowskiego*, profesora prawa natury i politycznego w szkole głównej *Wileń:* W. X. Lit: miana na zgromadzeniu publicznym tejże szkoły. W tej mowie x. *Stroynowski*, założywszy za grunt: że same tylko *prawidła przyrodzonego porządku, z pewnością okazać mogą, co jest dobrego lub zdołnego w rządach i prawodawstwach narodów; w tefszej części wyluszczył prawidła porządku cywilnego i politycznego, istotne cechy dobrej rządu konstytucyi; przyczyny iey niedostatku lub niedoskonałości w dawnych i w terażniejszych narodach, oraz niezawodne w każdym narodzie, z konstytucyi rządu wynikające skutki.* — w *główniej części* pokazał, że ustawa rządowa, założywszy grunt do brego porządku cywilnego, w pierwszych czterech artykułach, w dalszej swej ośnowie, daie nam rząd prawdziwie ieden; rząd pilny, dzielny i skuteczny; rząd trwały, rząd prawdziwie wolny, prawdziwie republikański, zabezpieczający od arbitralności i despotyzmu wszelkiej władzy. Nakoniec odpowiedział na celniejszy względem ustawy rządowej wątpliwości. — Pismo to uczonne, i gruntowne, warte jest, ażeby było znane od całej powszechności, —